

Sygn. akt I ACa 733/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Krzysztof Chojnowski
Sędziowie	:	SA Magdalena Pankowiec (spr.) SA Elżbieta Borowska
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **V. P.**

przeciwko (...) **w B.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 5 września 2013 r. sygn. akt I C 683/13

I. oddala apelację;

II. odstępuje od obciążania powódki kosztami instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

V. P. pozwała (...) w B. o zapłatę kwoty 89.100 zł z ustawowymi odsetkami od 2 kwietnia 2013r. do dnia zapłaty z tytułu odszkodowania za bezprawne usunięcie i zniszczenie jej dzieł artystycznych i innych rzeczy z zajmowanego przez nią na podstawie umowy najmu lokalu. Pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 5 września 2013 r., sygn. akt I C 683/13, Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo i odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu. Orzeczenie to wydał w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną.

Powódka jest uznaną artystką plastykiem w zakresie tkanin unikatowych, miniatur oraz projektowania. Bierze udział w licznych wystawach, jest nagradzana za swoją twórczość. Na podstawie kolejno zawieranych umów z 1 listopada

1987 r. i z 20 lutego 2009 r. najmuje od pozwanej lokal użytkowy nr (...) położony w bloku mieszkalnym przy ul. (...) w B.. Zgodnie z treścią umów w lokalu powódka miała prowadzić pracownię artystyczną. Wiosną lub latem 2012 r. pozwana opróżniła najmowany przez powódkę lokal, wyrzucając z niego wszystkie rzeczy, które, w ocenie pracowników administracji spółdzielni, nie przedstawiały żadnej wartości. Zabezpieczono jedynie kilka sprzętów i przechowywano je w budynku administracji osiedla, o czym powódka dowiedziała się w marcu 2013 r. Przyczyną podjęcia tych działań było wystąpienie w okresie wiosenno - letnim 2012 r. w piwnicach bloku problemu ze szczurami i nieprzyjemnym zapachem, który się tam unosił. Po przeglądzie korytarzy i poszczególnych piwnic zajmowanych przez lokatorów, niesprawdzone pozostało jedynie pomieszczenie powódki, które stale było zamknięte. Pracownicy administracji wywieszali pisemne wezwania na drzwiach tego lokalu z informacją dla użytkownika o potrzebie wejścia do niego i sprawdzenia, jednak pozostały one bez odpowiedzi; wypytywali też lokatorów w celu ustalenia, kto je zajmuje, ale bezskutecznie. W tym pomieszczeniu powódka gromadziła niezbędne do pracy materiały w postaci skrawków tkanin, drucików, bawełny w szpulkach, które przechowywała w kartonach. Znajdowały się tam także jej prace, szczegółowo opisane w pozwie i udokumentowane na załączonych do akt fotografiach.

W ocenie Sądu, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił na rozstrzygnięcie wątpliwości co do tego, w jakim stanie znajdowały się prace powódki w chwili otwarcia lokalu przez pracowników spółdzielni. Wprawdzie wskazywała, że lokal był zadbany, a prace zabezpieczone w kartonach i wykluczała możliwość znajdowania się tam gryzoni, jednak przyznała, że 2012 r. była tam jedynie kilkakrotnie. Na podstawie zeznań świadków E. C., H. K., R. M. i J. K., którzy uczestniczyli w otwarciu lokalu, Sąd ustalił, że były tam szczury, które gnieździły się w pudełkach ze skrawkami materiałów i nici. Zeznania te uznał za wiarygodne, ponieważ powódka poza swymi twierdzeniami, nie przedstawiła żadnych dowodów przeciwnych. Za niewiarygodne uznał zeznanie świadka D. P. – córki powódki, która nie potrafiła zdystansować się do sprawy i w sposób obiektywny przedstawić okoliczności istotnych dla jej rozstrzygnięcia. Jednocześnie fakt sporadycznego odwiedzania pracowni świadczył o braku nadzoru powódki nad tym, co się w nim działo, a kartony ze skrawkami materiałów i nici stwarzały sprzyjające warunki do zalęgnięcia się szczurów. Dlatego ocenił, że powódka nie udowodniła, że w momencie otwarcia lokalu prace znajdowały się w dobrym stanie.

W oparciu o poczynione ustalenia faktyczne, Sąd przyjął, że roszczenie odszkodowawcze powódki, z uwagi na akcentowaną bezprawność zachowania pozwanej i wynikłą stąd szkodę, winno być rozpatrywane na podstawie przepisów regulujących odpowiedzialność deliktową. Powołując się na przepisy art. 361-363 k.c., Sąd przeanalizował wskazane w nich przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej. Uznał, że wejście przez pozwaną do lokalu powódki bez jej wiedzy i zgody, oraz rozporządzenie jej mieniem poprzez jego usunięcie stanowiło czyn bezprawny, godzący w prawo własności, a jego bezprawności nie wyłączała żaden kontratyp (art. 424 k.c.), ani wykonywanie własnych praw podmiotowych (art. 149 k.c.). Sprawdzenia najmowanego pomieszczenia można było dokonać po skontaktowaniu się z powódką i nie niszcząc jej własności. Spółdzielnia dysponowała danymi osobowymi powódki i mogła nawiązać z nią kontakt. Nie zachowała zatem należytej staranności w zakresie ustalenia osoby uprawnionej do władania lokalem. Spółdzielnia odpowiedzialna jest na zasadzie ryzyka, za działania swoich pracowników, zgodnie z art. 430 k.c. Wykazany został również związek przyczynowy pomiędzy działaniem pozwanego – bezprawnym opróżnieniem lokalu i wyrzuceniem rzeczy powódki a powstałą szkodą - utratą przez powódkę rzeczy stanowiących jej własność i szczegółowo wymienianych w pozwie oraz prac będących przejawem działalności twórczej powódki.

Powódka nie wykazała natomiast wysokości poniesionej szkody. Nie wykazała inicjatywy dowodowej w zakresie ustalenia wartości utraconych mebli, maselnic i warsztatu tkackiego. Nie zdołała udowodnić charakteru szkody i jej rozmiaru w postaci utraty prac, stanowiących dorobek artystyczny.

Powódka wskazała, iż wyceniając swoje prace kierowała się ich wartością artystyczną podpartą uzyskanymi nagrodami, jak w przypadku, prac (...). Prace te uzyskały pierwsze miejsca w konkursach, dlatego zostały wycenione najwyżej. Kolejne prace były na wystawach, a każda wystawa podnosi wartość pracy, co również miało odzwierciedlenie w cenie. Powódka przyznała, iż prace te nie były nigdy wyceniane, jedynie wysyłając na wystawę podawała ich szacunkową wartość. Nie były jednak przeznaczone na sprzedaż. Świadczenie B. G. i S. O. (1) wskazywali, iż artysta ma prawo wycenić swoją pracę na taką kwotę, jaką uzna za stosowną i próbować ją sprzedać za taką

cenę. Niemniej, taka subiektywna ocena nie jest, zdaniem Sądu, wystarczająca dla określenia wartości szkody. W doktrynie podkreśla się, że na wysokość szkody majątkowej mają wpływ wyłącznie kryteria ekonomiczne, a nie przeżycia psychiczne poszkodowanego. Musi zatem istnieć możliwość określenia takiej wartości przy zastosowaniu obiektywnych kryteriów a nie subiektywnych poglądów i odczuć. Korzystając z fachowej wiedzy w zakresie wyceny i wartości rynkowej dzieł sztuki, można było, w ocenie Sądu, ustalić obiektywną- ekonomiczną wartość prac powódki. W tym zakresie nie zostały jednak zgłoszone żadne dowody, jak również wnioski dowodowe, umożliwiające weryfikację podanych przez powódkę wartości. Subiektywna wycena dokonana przez powódkę wobec kwestionowania jej przez pozwanego była niewystarczająca.

Ocecił nadto, że w niniejszej sprawie ustalenie rozmiaru szkody, a następnie samego odszkodowania nie leży w kompetencji sądu, o jakiej mowa w art. 322 k.p.c. Z uprawnień zawartego w art. 322 k.p.c. sąd może skorzystać dopiero wówczas, gdy po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Tymczasem powódka nie skorzystała ze wszystkich dostępnych środków mogących w sposób obiektywny wykazać wartość szkody. Sąd nie może zaś przy zastosowaniu art. 322 k.p.c. zwolnić powoda z ciężaru gromadzenia materiału procesowego i dowodzenia faktów.

Mając na uwadze powyższe ma mocy art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach procesu rozstrzygnął zaś w oparciu o art. 102 k.p.c.

Powódka wniosła apelację od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie:

a) art. 233 §1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, przez co nastąpiło błędne ustalenie stanu faktycznego zaistniałego w sprawie oraz błędne ustalenie w przedmiocie ekonomicznej wartości prac powódki, tj. :

- nieuwzględnienie dowodu w postaci zeznań świadków- S. O. (1), który w chwili obecnej pełni funkcję plastyka miejskiego oraz B. G. będącej artystą plastykiem prowadzącym jedną z galerii sztuki - co do okoliczności potwierdzających wartość prac powódki jak również jej pozycję w środowisku artystycznym,

b) przepisu art. 316 § 1 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania sądowego i istniejącego w chwili wyrokowania,

c) art. 328 § 2 k.p.c., poprzez sporządzenie uzasadnienia w sposób skutkujący jego sprzecznością z sentencją orzeczenia, co tym samym uniemożliwia interpretację ustaleń Sądu i motywów będących podstawą wyroku,

d) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, skutkująca uznaniem, iż szkoda poniesiona przez powódkę nie ma wartości ekonomicznej

Wniosła o zmianę wyroku poprzez zasądzenie kwoty dochodzonej pozewem z odsetkami i kosztami procesu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przy stosownym rozliczeniu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie była uzasadniona.

Sąd Apelacyjny podzielił poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, uznając tym samym, że nie miały miejsca zarzucane uchybienia natury proceduralnej w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Uzasadnienie wyroku nie jest też sprzeczne z treścią samego orzeczenia. Brak jest także podstaw, by w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy kwestionować ocenę, że powódka nie wykazała zakresu i wysokości poniesionej szkody.

Odnosząc się do pierwszego z postawionych zarzutów trzeba przypomnieć, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., sąd ma obowiązek ocenić wszystkie przeprowadzone dowody oraz uwzględnić wszystkie towarzyszące im okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Musi też przeprowadzić selekcję dowodów, a więc dokonać wyboru tych, na których się oparł, i ewentualnie odrzucić inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, przy czym selekcja ta powinna być poparta argumentacją zgodną z regułami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Zastrzeżona dla Sądu swobodna ocena dowodów nie opiera się bowiem na ilościowym porównaniu przedstawionych przez świadków spostrzeżeń oraz wniosków, lecz na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79). Strona kwestionująca prawidłowość zastosowania art. 233 § 1 k.p.c. powinna przedstawić argumenty świadczące o niezachowaniu przez Sąd tych reguł.

Prawidłowość dokonanej oceny skarżąca kontestuje wskazując na pominięcie dowodów zaofiarowanych przez powódkę oraz wadliwe nadanie przymiotu wiarygodności zeznaniom pracowników Spółdzielni, które w jej ocenie były stronnicze i wywoływały podejrzenie „narzuconych odgórnie”.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, skarżąca nie wykazała, aby Sąd I instancji dopuścił się błędu w toku dokonywanej oceny dowodów. Przeprowadzony na wniosek powódki dowód z zeznań świadków M. C., D. K., D. P., P. D. i R. O., był bowiem nieprzydatny dla rozstrzygnięcia w rozumieniu art. 227 k.p.c. Nie ujmując waloru wiarygodności ich zeznaniom, w których opisywali ład i porządek panujący w pracowni, potwierdzili fakt przechowywania odpowiednio zabezpieczonych dzieł, trzeba pamiętać, że świadkowie, podobnie jak sama powódka, tylko sporadycznie bywali w lokalu w 2012 r. Ich zeznania nie są zatem miarodajne dla ustalenia, w jakim stanie znajdował się w chwili wejścia do pomieszczenia pracowników pozwanej. Także przedstawione przez powódkę zdjęcia, zamieszczone na k. 67, wykonane w czerwcu 2013 r. nie dowodzą takiego sposobu przechowywania dzieł w pracowni przy ul. (...). Nie pozwalają też przyjąć, że nawet gdyby dzieła były w ten sposób zabezpieczone, to szczury nie mogłyby zniszczyć kartonu i przechowywanej w nim pracy. Sąd Okręgowy nie miał zatem potrzeby dokonywania analizy tych dowodów i mógł je pozostawić poza swoją oceną.

Władny był zatem tym bardziej przyjąć, że te dowody nie są wystarczające do podważenia zeznań E. C., H. K., R. M. i J. K. - pracowników pozwanej, którzy uczestniczyli w opróżnianiu lokalu lub byli przy tym obecni i widzieli jego stan w tym czasie. Myli się także skarżąca utrzymując, że wskazane dowody jako jedyne wspierają stanowisko pozwanej odnośnie stanu pomieszczenia. O wydobywającym się z niego, odczuwalnym w całej klatce schodowej, fetorze zeznały również mieszkanki tego bloku - K. K. i E. S.. Tym z kolei świadkom nie sposób zarzucić, że składały zeznania w sposób nieobiektywny, na korzyść Spółdzielni. Nie mają bowiem ku temu żadnego interesu. Ich zeznania tworzą natomiast harmonijną całość z kontestowanymi w apelacji zeznaniami pracowników administracji Spółdzielni, przez co nadają im przymiot wiarygodności. Mieszkanki bloku zeznały także, że w jej pomieszczeniu, także po opróżnieniu, utrzymuje się odór, jednak już nie w takim stopniu nasilony. Potwierdziły też fakt czynienia przez pozwaną bezskutecznych starań o udostępnienie tego pomieszczenia, co zestawione z tym, że nie znały powódki oraz ich niewiedzą o tym, że była jego najemcą, wskazuje na jej nikłe zainteresowanie wynajmowanym lokalem. Dodatkowo prawidłowość takiego wniosku potwierdza przyznanie powódki, że w 2012 r. była w lokalu tylko kilkakrotnie oraz fakt, wynikający z dołączonego przez powódkę do pozwu pisma Spółdzielni, że o opróżnieniu lokalu dowiedziała się dopiero 14 marca 2013 r. i to na skutek monitów pozwanej.

Sąd Okręgowy zasadnie zatem wskazał, że w tym stanie nie sposób przyjąć, że to działanie pracowników Spółdzielni było wyłącznym źródłem szkody. Powódka, która co najmniej od lutego – marca 2012 r. nie była w swojej pracowni, nie przedstawiła żadnego dowodu, który pozwalałby przyjąć, że znajdujące się w niej przedmioty i dzieła artystyczne na datę jego opróżnienia były w dobrym stanie, a zostały zniszczone podczas opróżnienia lokalu. Z doświadczenia wiadomo, że szczury są zwierzętami, które potrafią przejść przez najmniejsze szczeliny, przegryzać nie tylko karton, tkaniny i plastik, ale nawet zawierające metal przewody elektryczne. Stąd jest wysoce prawdopodobne, że przedostały się do pomieszczenia najmowanego przez powódkę, skoro występowały w całej piwnicy bloku i mogły

dokonać tam opisywanych zniszczeń. Wbrew stanowisku powódki zdjęcia z k. 63, wykonane w dniu 15.03.2013 r. nie stanowią dowodu wykluczającego możliwość przedostania się gryzoni do pomieszczenia. Ani nie ukazują jego całego wyglądu, w tym miejsca ujścia rury grzewczej z lewej strony, ani nie zostały zrobione w czasie, kiedy miało dojść do szkody.

Brak jest tym samym podstaw, by kwestionować zeznania świadków, którzy zeznali, że widzieli szczurze odchody w kartonach z materiałami i niemi gromadzonymi przez powódkę, świadczące o gnieźdzeniu się w nich gryzoni, padniętego szczura, panujący tam bałagan oraz odczuwali wydobywający się z lokalu fetor. Dlatego też ostatecznie należało przyjąć, że powódka nie wykazała, czy wyszczególnione przez nią w pozwie tkaniny artystyczne i inne jej dzieła zostały zniszczone przez pracowników pozwanej, czy też przez przebywające w pomieszczeniu szczury. Stąd-odmiennej ocenie Sądu Okręgowego- należy przyjąć, że nie została w pełni wykazana, przynajmniej jeśli chodzi o te przedmioty, przesłanka związku przyczynowego.

Z tego względu zeznania świadków S. O. (2) i B. G. na okoliczność wartości artystycznej utraconych przez powódkę prac, jakkolwiek były wiarygodne, okazały się jednak nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy. Poziom artystyczny dzieł powódki nie był kwestionowany i znalazło to odzwierciedlenie także w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia. Nie podważa go także Sąd Apelacyjny. Niemniej jednak wskazani świadkowie nie posiadali wiedzy odnośnie faktów, które winny być ustalone w pierwszej kolejności, jako warunek badania zaistnienia dalszych przesłanek odszkodowawczych, to jest, analizowanej powyżej okoliczności, czy dzieła powódki i inne utracone przez nią, przechowywane w lokalu w piwnicy bloku przedmioty, uległy zniszczeniu na skutek działań pracowników pozwanej, czy gryzoni.

Zgodzić się należy z oceną Sądu Okręgowego, że utrata wytworów własnej była dla powódki źródłem dotkliwej krzywdy. W niniejszym postępowaniu dochodzi ona jednak naprawienia szkody majątkowej. Na jej wysokość mają zaś wpływ wyłącznie kryteria ekonomiczne, a nie subiektywne odczucia psychiczne poszkodowanego. Musi zatem istnieć możliwość określenia, co konkretnie zostało zniszczone wskutek działań pracowników spółdzielni i jaki był stan oraz wartość handlowa poszczególnych jej dzieł w chwili usunięcia ich z lokalu. Tych okoliczności, a tym samym także wielkości szkody przy zastosowaniu obiektywnych kryteriów, nie da się ustalić nie tylko na podstawie zaoferowanych w postępowaniu dowodów, ale także nawet przy wykorzystaniu wiadomości specjalnych biegłego.

Sąd pierwszej instancji, nawet gdyby miał wolę dopuszczenia dowodu z urzędu, zgodnie z art. 232 zd. 2 k.p.c., faktycznie był pozbawiony możliwości jego efektywnego przeprowadzenia. Po przeprowadzeniu zawnioskowanych przez strony dowodów, które nie usprawiedliwiały wysuwanych wobec pozwanego roszczeń co do zasady, Sąd nie miał oparcia dla jakiegokolwiek innego dowodu, niezgłoszonego przez powódkę. Ocena tych dowodów, nie skłaniała bowiem do wnioskowania o istnieniu innych dowodów, np. dowodu z zeznań konkretnego świadka, dokumentu, czy opinii biegłego określonej specjalności, które pozwoliłyby ustalić czy prace powódki i pozostałe rzeczy usunięte przez pracowników pozwanego podczas opróżniania lokalu, wobec gnieźdzenia się w nim od jakiegoś czasu szczurów, miały jakąkolwiek wartość handlową, a jeśli tak, to jaką. W literaturze prawniczej i orzecznictwie dominuje pogląd, że w sytuacjach wyjątkowych sąd posiada uprawnienie w zakresie dopuszczenia dowodu niewskazanego przez strony, w szczególności sąd powinien dopuścić dowód z urzędu, gdy stanowi to realizację dyspozycji normy kodeksowej lub ma przeciwdziałać naruszeniu porządku prawnego (por. wyrok SN z dnia 11 lipca 2001 r., V CKN 406/00, Prok. i Pr.-wkł. 2002, nr 4, poz. 45; wyrok SN z dnia 5 lutego 1997 r., I CKU 81/96, LEX nr 50574). W ocenie Sądu Apelacyjnego, taka sytuacja, z uwagi na opisane powyżej okoliczności, w niniejszej sprawie nie miała miejsca.

Dlatego Sąd Apelacyjny podziela sygnalizowane na wstępie uzasadnienia zaskarżonego wyroku stanowisko Sądu Okręgowego, że powódka, na której spoczywał ciężar dowodu, nie wykazała, by to pozwana wyrządziła jej określoną w pozwie szkodę majątkową wskutek utraty dzieł artystycznych i przedmiotów wymienionych w pozwie. Zgodnie z ogólną regułą dowodową art. 6 k.c. subiektywne poczucie krzywdy i przekonanie powódki o zasadności swojego stanowiska nie może zastąpić procesowego wykazania - zgodnie art. 6 k.c. - wszystkich przesłanek odpowiedzialności pozwanego.

Należy także podzielić stanowisko Sądu Okręgowego, choć z inną argumentacją, że, brak było podstaw do stosowania tzw. *ius moderandi* uregulowanego w art. 322 k.p.c., z którego skorzystanie wchodzi w grę tylko wtedy, gdy sama zasada (istnienie) roszczenia została w procesie udowodniona. Warunkiem zastosowania art. 322 w sprawach o odszkodowanie jest ustalenie na podstawie ogólnych reguł dowodowych i przepisów prawa materialnego zasady odpowiedzialności, powstania szkody i związku przyczynowego między szkodą a zdarzeniem stanowiącym podstawę odpowiedzialności (por. wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2000 r., IV CKN 919/00, Lex nr 52536, A. Jakubecki, Komentarz do art. 322 k.p.c., LEX). W ocenie Sądu Apelacyjnego, powódka nie wykazała swojego roszczenia z tytułu utraty dzieł artystycznych co do zasady, a zatem nie mogło być mowy o określeniu, w ramach sędziowskiego uznania, odszkodowania. Podobnie należy odnieść się do szkody będącej następstwem utraty innych wyszczególnionych w pozwie przedmiotów. W tym jednak przypadku, nawet gdyby przyjąć, że wszystkie te przedmioty znajdowały się w lokalu i w momencie ich usunięcia miały jakąś wartość handlową, trzeba zgodzić się z oceną, że skoro nie podjęła żadnej inicjatywy dowodowej w kierunku jej wykazania, roszczenie pozostało nieudowodnione i niemożliwe do uwzględnienia w ramach kompetencji przyznanej sądowi z mocy art. 322 k.p.c.

Mając na względzie powyższe, sama bezsporna ostatecznie okoliczność, jaką było bezprawne w rozumieniu art. 415 k.c. w zw. z art. 430 k.p.c. wejście przez pracowników pozwanej do najmowanego przez powódkę lokalu i opróżnienie go z należących do niej prac i przedmiotów, przy braku możliwości ustalenia istnienia pozostałych koniecznych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 361 k.c., jakimi są skonkretyzowana szkoda i związek przyczynowy, nie pozwala na pozytywne dla powódki rozstrzygnięcie sprawy.

W konsekwencji, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji, na mocy art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego, postanowił zaś w oparciu o art. 102 k.p.c. i odstąpił od obciążania nimi powódki, uznając, że uzasadnia to zarówno jej trudna sytuacja materialna, uwzględniona już w orzeczeniu o zwolnieniu od kosztów sądowych, jak i fakt niekwestionowanej bezprawności działania pozwanej, która przez swoją opieszałość w ustaleniu osoby najemcy przed opróżnieniem zajmowanego przez nią lokalu, uniemożliwiła jej samodzielne bądź kontrolowane usunięcie przechowywanych tam przedmiotów, co legło u podstaw niniejszego sporu.